

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnośnikiem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 139. ||

Wtorek 1-go września 1931 roku.

|| P.K.O. Nr. 307.955

Międzynarodowe Towarzystwo Kredytu Rolnego.

Powstający pod egidą Ligi Narodów Bank Międzynarodowy, którego celem ma być udzielanie długoterminowych kredytów hipotecznych dla rolnictwa, budzi w krajach rolniczych duże zainteresowanie. Polskie rolnictwo, pozostające pod presją uciążliwych długów krótkoterminowych przy jednoczesnym niskim poziomie cen płodów rolnych, również interesuje się bardzo żywo organizacją tego Banku. Nic dziwnego, gdyż dopływ długoterminowych pożyczek hipotecznych pozwoliłby na uporządkowanie gospodarki wytwórczości rolniczej, przynosząc rolnikom dużą ulgę.

Zanalizujemy więc zadania i ustrój Banku p. n. Międzynarodowego Towarzystwa Kredytu Rolniczego.

Całokształt zagadnień, związanych z istnieniem tego Towarzystwa regulują trzy akty prawne. Przedewszystkiem zawarta została konwencja międzynarodowa, normująca stosunek do tego Towarzystwa państw, pragnących korzystać z jego usług. Istnieje dalej t. zw. karta konstytucyjna, na podstawie której państwa, podpisujące konwencję, udzielają temu Bankowi szereg praw i przywilejów na swym terytorjum. Wreszcie istnieje statut Banku.

Artykuł wstępny konwencji wyraźnie wskazuje, jaki ma być cel nowego Międzynarodowego Banku. Mówi on, że nowa instytucja powoływana jest, aby „ulżyć ciężarom finansowym, obciążającym wytwórczość rolną w różnych krajach, zmniejszyć koszty wytwarzania, pochłaniające zbyt wielką część zysków oraz zwiększyć siłę nabywczą rolników”. Z brzmienia tego artykułu wynika jasno, że kredyt międzynarodowy nie ma na celu ułatwić przeprowadzania inwestycji dla zwiększenia wytwórczości rolniczej, lecz na pomoc rolnikom w spłaceniu uciążliwych zobowiązań wszelkiego rodzaju oraz zwolnić rolnictwo od płacenia wygórowanych odsetek, które wpływają na podożnienie wytwórczości rolniej. Te ulgi mają doprowadzić do zwiększenia siły nabywczej ludności rolniczej, a więc w konsekwencji do ożywienia wymiany handlowej między krajami rolniczymi a przemysłowymi. Oto jest główny sens dla naprawy gospodarki światowej organizowania Banku Międzynarodowego kredytów rolniczych.

Statut Banku zawiera dwa zasadnicze cele: udzielanie długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych instytucjom kredytów hipotecznych, istniejącym w państwach, które przystąpiły do konwencji oraz emitowanie obligacji do wysokości hipotecznych wierzytelności Banku. Pożyczki bowiem zabezpieczone mają być na pierwszym miejscu hipoteki rolniczej. Celem stworzenia pewnej gwarancji dla emisji tych obligacji, a więc wzbudzenia zaufania kapitalistów do tych papierów, międzynarodowa konwencja przewiduje utworzenie rezerwy specjalnej w wysokości 5 milionów dolarów. Rezerwa ta powstaje z wpłat poszczególnych państw, które do konwencji przystąpiły. Na Polskę przypada do zapłacenia z tego tytułu 375 tys. dolarów. Państwa przystępujące do konwencji, zobowiązują się zwolnić wszelkie transakcje zawierane z tytułu międzynarodowego kredytu rolniczego od podatków, oraz wyjąć te transakcje i wszelkie zabezpieczenia z pod konfiskat, sekwestru itd. Chodzi tu o potaniecie kosztów pożyczek.

Międzynarodowy Bank ma formę spółki akcyjnej z kapitałem zakładowym 50 miljonów dolarów w złocie, składającym się z 10.000 akcji A na 5 miljonów dolarów i 90.000 akcji B na 45 miljonów dolarów. Akcje A będą wyłożone do podpisu bezzwłocz-

nie z chwilą rozpoczęcia działalności Banku. Z przywileju pierwszeństwa przy subskrypcji tych akcji korzystać będą instytucje kredytowe krajów, które przystąpiły do konwencji i to stosunkowo do wpłat, wniesionych na rezerwę specjalną. W ten sposób zagwarantowano instytucjom kredytowym każdego kraju pewien procent decydujących głosów w sprawach Banku, ponieważ każda akcja A uprawnia do jednego głosu na walnym zgromadzeniu. Akcje B, których 15 sztuk upoważnia do jednego głosu na walnym zgromadzeniu, będą emitowane w przyszłości w miarę potrzeby.

Władze Banku składają się z Rady Zawiadowczej, Dyrekcji i Walnego Zgromadzenia. Rada Zawiadowcza składa się z 18-tu członków: prezesa i wiceprezesa, mianowanych przez Radę Ligi Narodów, dwóch członków, z których jednego wybiera na trzy lata Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie, a drugiego na ten sam okres — Bank Wypłat Międzynarodowych Bazylei. Dalej 9-ciu członków Rady Zawiadowczej Banku mianuje do 1934 roku komitet organizacyjny Banku, powołany przez majową sesję Rady Ligi Narodów. Od 1934 r. wybierają tych członków na okres trzyletni będzie Walne Zgromadzenie Banku. Wreszcie ostatnich 5 ciu członków na okres 3-ich lat dokooptują wyżej wymienieni członkowie Rady Zawiadowczej z pośród

przedstawicieli międzynarodowych rynków pieniężnych. O terminie urzędowania mianowanych przez Radę Ligi członków Rady Zawiadowczej Banku decyduje Rada Ligi. Z ustroju Rady Zawiadowczej Banku wynika, że Rada Ligi ma decydujący wpływ na obsadę personalną tej instytucji i tem samem pośrednio na całą politykę Banku. Państwa, które nie będą posiadały swych reprezentantów w Radzie Zawiadowczej Banku, będą miały prawo wysłać na jej posiedzenia swych delegatów z głosem doradczym. Dyrektora generalnego Banku oraz kierowników poszczególnych wydziałów wyznacza Rada Zawiadowcza Banku. Wreszcie trzecia władza Banku — Walne Zgromadzenie akcjonariuszów decydując będzie o zasadniczych sprawach Banku, a kompetencje tego Zgromadzenia są analogiczne do kompetencji takich zgromadzeń w spółkach akcyjnych.

Podstawową działalnością Banku będzie emisja własnych obligacji celem zmobilizowania w ten sposób potrzebnych środków dla finansowania operacji kredytowych. Emisje tych obligacji nie mogą przekroczyć dziesięciokrotnie kapitału akcyjnego i rezerwy specjalnej Banku. W ten sposób emisje nie mogą przekroczyć 550 miljonów dolarów, na samem zaś początku istnienia Banku emisja obligacji nie może być wyższa ponad 100 milionów dolarów. Obligacje Banku będą za-

bezpieczone w tej samej wysokości emitowanymi papierami procentowymi przez poszczególne krajowe instytucje kredytu hipotecznego. Walory tych krajowych listów zastawnych będą zabezpieczone do pełnej wysokości pożyczkami na pierwszym miejscu hipoteki ziemskiej do 50 proc. wartości szacunkowej nieruchomości. Pożyczki mogą być udzielane przez Bank Międzynarodowy maksymalnie na 30 lat.

Czysty zysk Banku rozdzielany będzie w sposób następujący: Na stworzenie funduszu rezerwy statutowej aż do osiągnięcia przez ten fundusz 10 proc. kapitału zakładowego przeznacza się 5 proc. zysku. Dywidenda zasadnicza ma wynosić 6 proc., a wraz z ewentualną dodatkową dywidendą może dojść tylko do 12 proc. Resztę czystego zysku Banku przeznacza się na zwrot państwom rezerwy specjalnej. Spłata rezerwy specjalnej będzie następowała w ten sposób, że stworzona zostanie druga rezerwa specjalna, która stopniowo będzie wchodziła na miejsce dawnej rezerwy, ulegającej w ten sposób likwidacji. Razem rezerwy te nie mogą przekraczać sumy 5 miljonów dolarów.

Tak więc przedstawia się organizacja i zakres uprawnień oraz działalności nowopowstającej międzynarodowej instytucji, która ma stać się ożywcem źródłem dla rolnictwa całego świata. Organizowanie jej budzi u wszystkich rolników nadzieję rychłej poprawy stosunków gospodarczych i wybrnięcia z ciężkiej obecnej doli.

Z. P.

Zamordowanie pośła Hołówki.

Zbrodni dopuścili się Ukraińcy w pensjonacie zakonnic ruskich.

TRUSKAWIEC. W sobotę o godz. 20.20 w pensjonacie zakonnic ruskich Bazylijanek zamordowano z tyłu trzema strzałami rewolwerowymi i pchnięciem sztyletu w serce pośła Tadeusza Hołówkę.

Leżał on w swoim pokoju na łóżku, odwrócony do drzwi wejściowych tak, że nie widział wchodzących. Rozebrany po masażu, czytał list od swojej córki.

Morderstwa dokonano podczas ulewnej deszczu, który, zacierając ślady sprawców, utrudnił pościg za nimi.

Sprawcy — dwaj młodzi ludzie z postawionymi kołnierzami płaszczy, w czapkach studenckich lub cyklistówkach — zbiegli.

Ustalono, że mieli oni współnika, który czekał na nich około poczty. Tam mordercy przebrali się i ukryli w pobliskich latach. Rozpoczęto za nimi natychmiastowy pościg. W Truskawcu aresztowano szereg osób, podejrzanych o współudział w morderstwie.

S. p. poseł Hołówko miał w niedzielę rano opuścić Truskawiec i powrócić do Warszawy. Mordercze kule zamachowców dosięgły go w ostatnim dniu jego pobytu w uzdrowisku.

WARSZAWA. Zamordowany poseł Tadeusz Hołówko był rzecznikiem spraw ukraińskich w Małopolsce Wschodniej i pracował nad zbliżeniem obu narodowości, zamieszkujących tę część kraju. Nie ulega wątpliwości, że zbrodni dokonali nacjonalisci ukraińscy. Zwłoki s. p. pośła Tadeusza Hołówki sprowadzone zostaną w poniedziałek do Warszawy.

Nadzwyczajne posiedzenie BBWR.

W niedzielę zebrało się na nadzwyczajne posiedzenie prezydium Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem celem uczczenia pamięci tragicznie zmarłego pośła Hołówki. Zastanawiano się przez chwilę nad programem uroczysto-

ści pogrzebowych i postanowiono wydać do prasy oddzielny komunikat.

Życiorys tragicznie zmarłego.

S. p. Tadeusz Hołówko urodził się w 1887 r. w Turkiestanie. Studia uniwersyteckie odbył w Kijowie i Petersburgu. Od lat najmłodszych pracował w związkach niepodległościowych. W Petersburgu w latach 1906 — 8 należał do organizatorów i najczynniejszych członków „Związku Walki Czynnej”. W następnych latach przenosi się do Małopolski, gdzie pracuje w Krakowie i Lwowie.

W czasie wojny światowej z polecenia Marszałka Piłsudskiego organizuje P.O.W., wykazując w tej odpowiedzialnej pracy nieustraszoną energię i zapał. Po zawarciu pokoju brzeskiego z polecenia gen. Rydza-Smigłego i p. Moraczewskiego udaje się s. p. Hołówko na Ukrainę, celem nawiązania kontaktu z tamtejszymi organizacjami polskimi.

W niepodległej Polsce rozwija ożywioną działalność polityczną i publicystyczną. Ciężkie pióro i zwarta, jasna Jego ideologia zyskują Mu wielu przyjaciół i uznania. Przez szereg lat kieruje wydziałem Wschodnim w M. S. Z. W jesieni 1930 r. wchodzi do Sejmu jako poseł ziemi nowogrodzkiej.

W pracach parlamentarnych bierze nadto czynny udział jako wiceprezes BBWR.

S. p. Hołówko pozostawił liczny i wszechstronny dorobek literacki, szczególnie w dziedzinie aktualno-politycznej, że wymienimy tylko monografię p. t. „Gabriel Narutowicz”, „Dwa Fronty” itd. W ostatnich latach zajmował się wydatnie zagadnieniami mniejszości narodowych w Polsce, a specjalnie sprawą ruską.

Powszechnie ceniony dla zalet swego charakteru i kryształowej ideologii pozo-

stawia głęboki, szczerzy żal w gronie swych licznych przyjaciół.

Manifestacje żałobne w Polsce.

WARSZAWA. We Lwowie, na wieść o zamordowaniu pośła Tadeusza Hołówki, odbyła się manifestacja żałobna. Ludność zachowała się wobec Ukraińców spokojnie, niechęć utrudniać władzom dochodzeń w sprawie wykrycia morderców. W całej Polsce odbyły się podobne manifestacje.

Wysocy dygnitarze w Truskawcu.

WARSZAWA. W nocy z soboty na niedzielę wyjechał do Truskawca w marszałek Sejmu, Car, oraz jeden z członków prezydium BBWR. W związku z zamordowaniem pośła Hołówki udał się do Truskawca nacelnik policji politycznej w Polsce, kom. Gałczyński.

Poseł polski u króla Szwecji.

OSŁO. Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej, Władysław Neuman wręczył w dniu wczorajszym na uroczystej audjencji listy uwierzytelniające królowi Haakonowi VII. W dłuższej rozmowie król wykazał duże zainteresowanie sprawami polskimi, kładąc w szczególności nacisk na stosunki gospodarcze. (PAT).

Rozbrojenie na zielonym stole.

WASZYNGTON. Prezydent Hoover zwraca obecnie całą uwagę na konferencję rozbrojeniową, która, jak wiadomo, ma się odbyć w roku przyszłym. Zastępca sekretarza stanu Rogers, który jako gość prezydenta Hoovera bawi w Rapdan, bada sytuację na podstawie instrukcji sekretarza stanu Stimsona. (PAT).

STOKHOLM. Pod przewodnictwem premiera Ekmana rozpoczęły się obrady komitetu rzeczoznawców, którego zadaniem jest przygotowanie udziału Szwecji w konferencji rozbrojeniowej w r. 1932.

Współpraca prasy polskiej i rumuńskiej.

WARSZAWA. W niedzielę rozpoczęły się w stolicy obrady dwudniowe go dorocznego zjazdu poroz. prasy Polskiej i Rumunii. Udział w obradach wzięli: poseł rumuński w Warszawie p. Bilciu-Rescu, przedstawiciele prasy rumuńskiej pp. Clarnel, Dmirescu, Jonoscu i Nasta, delegat rządu rumuńskiego p. Dragu oraz wielu dziennikarzy polskich. Po wygłoszeniu przemówień, w których poruszona została sprawa zamordowania b. członka Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, ś. p. Hołówiki, odbyło się śniadanie w hotelu „Polonia”, wydane przez komitet polski. Obrady dalsze odłożono do poniedziałku.

Przejazd dyplomatów chińskich przez Warszawę.

WARSZAWA. Droga na Moskwę przybyła do Warszawy chińska delegacja na zgrupowanie Ligi Narodów. Delegacja zatrzymała się w Warszawie przez cały dzień wczorajszy i wieczorem pociągiem berlińskim udała się w dalszą drogę do Genewy.

Dyplomaci chińscy, pp. Wang-Tsia-Chen, wiceminister spraw zagranicznych rządu narodowego Chin oraz p. Wiktor Hoo-Shi-Tsai z małżonką, przyjęci byli przez wiceministra Józefa Becka.

Katastrofalne wylewy rzek na Śląsku.

Wisła i dopływy zagrażają ziemiopłodowi.

KATOWICE. Wskutek długotrwałych opadów atmosferycznych poziom rzek na Śląsku podniósł się gwałtownie, zagrażając wylewem. Władze wydały odpowiednie zarządzenia, przygotowując ewentualną ewakuację ludności z zagrożonych powodzią odcinków.

Wskutek trwających od kilku dni opadów atmosferycznych wystąpiła z brzegów na Śląsku Cieszyńskim Wisła, zalewając pola i łąki na terenie powiatu bielskiego. Przestrzeń zalana jest bardzo znaczna.

Również i rzeka Kłownica stanowiąca dopływ Wisły, wylała, kryjąc pod wodą pola i łąki na terenie gmin Ligota i Bronów. W Bronowie i Zarzeczu zalanych zostało również wodą kilka zabudowań. Starosta bielski zarządził energiczną akcję ratunkową i wydał przygotowawcze zarządzenia do ewentualnej ewakuacji zagrożonej powodzią ludności.

W związku z tem oddział saperów w Bielsku stoi w ostrym pogotowiu. Stan Wisły ponad poziom normalny wynosi w chwili obecnej 6 m. i ciągle się podnosi.

Wisła przerwała wały ochronne w Zarzeczu, zalewając około 50 gospodarstw. Z Bielska wyruszył natychmiast na pomoc zagrożonej ludności pluton saperów, który przeprowadzi ewakuację, a zarazem starać się będzie uratować choć część dobytku.

Wiadomości, które nadchodzą z innych miejscowości, są również alarmujące.

Broń niemiecka przeciw samolotom polskim.

BYDGOSZCZ. Jak donoszą pisma niemieckie z pogranicza polsko-niemieckiego, władze w szeregu miejscowości po stronie niemieckiej otrzymały specjalne aparaty, służące do wyrzucania rakiet sygnałowych w celu zatrzymania polskich samolotów, któreby ewentualnie przeleciały przez granicę niemiecką.

Rakiety te w dzień będą wydzielaly wielkie ilości dymu, specjalnie zaś rakiety nocne będą wyrzucały spadochrony z zielonym światłem.

Tragiczny wypadek maszynisty.

KATOWICE. Z pociągu towarowego na odcinku Chorzów — Bliziny Śląskie w niewyjaśniony dotychczas sposób wypadł maszynista, prowadzący ten pociąg Wincenty Błaszczak, który spadając po stromym planie ciężko się poranił i w stanie nieprzytomnym został odwieziony do szpitala.

Palacz, zorientowawszy się w sytuacji, zatrzymał pociąg. Badany przez policję nie umie podać przyczyny wypadku Błaszczaka.

Od Administracji.

Upraszamy Sz. Czytelników miejscowych i zamiejscowych o uregulowanie prenumeraty za ubiegłe miesiące

TEATR „ODEON” — Dziś i dni następnych.

Największa sensacja sezonu!

Najpotężniejsze arcydzieło wszechświatowe! — Najsłynniejszy przebój nad przeboje!

NIEBIESKI MOTYL

Dramat pokus, spóźnionej namiętności, ślepej miłości i upodlenia.
Najsłynniejsza obecnie gwiazda filmowa **Marlena Dietrich** swą kreacją Loli w NIEBIESKIM MOTYL — w roli profesora, stworzył swą najnowszą i najwspanialszą kreację dźwiękową. —
Wielki potentat ekranu **EMIL JANNINGS**

Nad program **SMOCZA JAMA** Znakomita dźwiękowa groteska rysunkowa.
Krzesła parterowe na I-szy seans tylko 1 zł. — Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

Kongres mniejszości narodowych

Niefortunne wystąpienie posłanki ukraińskiej z Polski.

GENEWA. W Genewie rozpoczął się siódmy kongres mniejszościowy. Kongres otwarty został przez przewodniczącego Wilfana, poczem głos zabierali Katalończycy, zapowiadając, iż mimo uzyskania autonomii z kongresów nie ustąpią. Jednakowoż już jutro najruchliwszy przywódca kataloński Esterlich odleci samolotem do Barcelony. Zaznaczyć należy, iż wobec wielkich wydarzeń związanych ze światowym kryzysem finansowo-ekonomicznym, a zwłaszcza wobec zmiany rządu angielskiego, oraz rokowań Francji i Polski z Sowietami, zainteresowanie kongresem panów Ammendego i Wilfana ze strony prasy międzynarodowej jest bardzo małe.

GENEWA. W toku obrad przemawiała imieniem grupy ukraińskiej z Polski posłanka Rudnicka.

Z chwili, gdy mówczyni zabrała głos, została powitana hucznymi oklaskami przedstawicieli Niemców, którzy również w ciągu jej przemówienia nie szczędzili oklasków.

Milena Rudnicka przemawiała tak nieudolnie i gwałtownie, że przewodni-

czący kongresu wśród ogólnej wrzawy, panującej na sali, kilkakrotnie przywoływał ją do porządku, aż wreszcie odebrał głos.

Mówczyni doprowadziła do tego, że przemówieniem jej musiało zająć się prezydium kongresu, które pozwoliło posłance ukraińskiej na dokończenie przemówienia tylko w formie zgłoszenia rezolucji.

Rezolucja ukraińska, która została kongresowi przedstawiona, dotyczy pacyfikacji Małopolski Wschodniej.

GENEWA. W kongresie biorą udział przedstawiciele 35 grup mniejszościowych z 14 państw europejskich. Szczególnie licznie reprezentowane są mniejszości niemieckie z Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier, Łotwy, Estonii, Jugosławii i Litwy. Charakterystycznym jest, że na czele delegacji mniejszości niemieckiej z Polski stoją ks. Pszczyński, oraz poseł Graebe. Po raz pierwszy biorą udział w kongresie mniejszościowym przedstawiciele mniejszości greckiej z Włoch Pdekanel, jak również Słowacy z Węgier. (ATE).

Stosunki polsko-sowieckie.

„Rokowania między Sowietami a Polską nie były ani nie są prowadzone”. Oświadczenie Litwinowa.

BERLIN. Bawiący tu w przejeździe komisarz sowiecki spraw zagranicznych Litwinow udzielił prasie niemieckiej wywiadu na temat projektu polskiego paktu o nieagresji.

Według streszczenia, ogłoszonego przez Biuro Conti, Litwinow z naciskiem utrzymywał, że ostatnia polemika prasowa w sprawie rokowań o pakt nieagresji między Sowietami a Polską była zupełnie zbyteczna, ponieważ, jak oświadczył Litwinow, „rokowania ani nie były, ani nie są prowadzone”. Zostało to już wielokrotnie zaznaczone przez prasę sowiecką oraz przez agencję Tass. Litwinow uważa jednak za wskazane jeszcze raz stwierdzić to, oświadcza, iż musiałby on sam wiedzieć o tych rokowaniach, gdyby istotnie się toczyły. W obecnym momencie konieczne jest, jasne i dokładne określenie stosunków, istniejących między poszczególnymi państwami. Przedłożenie przez posła polskiego w Moskwie Patka przed kilku dniami projektu polskiego o pakcie o nieagresji nie oznaczało — zdaniem Litwinowa — wznowienia rokowań, przerwanych w r. 1927, lecz miało na celu tylko zsumowanie wyników tychże. Następnie Li-

twinow z naciskiem zaznaczył, że stosunki polsko-sowieckie nie były przedmiotem rokowań między ZSRR a innymi państwami. Rosja sowiecka — wywołał on — życzy sobie zawarcia paktu o nieagresji z wszystkimi państwami, z którymi utrzymuje bezpośredni kontakt i przed niedawnym czasem wystąpiła z odpowiednimi propozycjami w tym kierunku. Rosja sowiecka uważa jednak, że tego rodzaju pakt nie mogą być uzależniane od jakichkolwiek warunków. Cały szereg państw, a przede wszystkim Niemcy, zawarły już taki pakt z ZSRR. Litwinow oczekuje, że w najbliższym czasie dojdzie również do zawarcia paktu z Francją, powołując się na to, iż dotychczas rokowania francusko-sowieckie nie napotykały na żadne trudności. „Rozumie się, że dążymy do poprawy stosunków naszych z Polską, nie da się to jednak osiągnąć przez rozprawianie pogłosek o nieistniejących rokowaniach. Tego rodzaju rzeczy mogą tylko wywołać wzburzenie i polemikę, których właśnie unikać należy. Właśnie w interesie stosunków między ZSRR a Polską zmuszony jestem złożyć to oświadczenie”. (PAT).

ŻYWIŁOWA KLĘSKA NAWIEDZIŁA CHINY.

Sto tysięcy ludzi zatonęło, miliony osób bez dachu nad głową.

SZANGHAI. Umęczone Chiny doświadczyły nowej katastrofy. W okręgu Hankou, w samym środku obszarów, dotkniętych powodzią, wybuchł niesłychanie gwałtowności tajfun, zatapiając setki statków większych i mniejszych i demolując tysiące domów.

Drzewa zostały powyrwane z korzeniami, płoty poprzewracane i niesione siłą wiatru na odległość kilku kilometrów. Ci, którzy uszli śmierci w powodzi, zginęli zabici podczas tej nowej klęski.

Wichura szalała przez całą noc.

Kraj, zalany wodą, na której powierzchnię kłębią się wzburzone fale, wygląda jak smagany wichrem ocean.

Na przestrzeni około 800 mil wzdłuż rzeki Jangtse, od Szanghaju do Szasi żegluga stała się niemożliwa.

Nad całą tą okolicą przeciągają ciężkie, złowroczne chmury, zapowiadając dalsze ulewę i rozszerzenie się rozmia-
rów powodzi.

Narodowy rząd chiński uchwalił pół miljarda złotych na pomoc dla dotknię-

tych katastrofą, która przybrała jednak takie rozmiary, że nawet podwójna suma nie wystarczyłaby dla dostarczenia ludności najpotrzebniejszych rzeczy.

Chiny zażądały od Stanów Zjednoczonych dostarczenia 15 milionów buszli pszenicy na dziesięcioletni kredyt odpowiednio nisko oprocentowany.

Ameryka proponuje 4 i pół roczny kredyt po 4 i pół proc.

A przecież mówi się w Ameryce o nadprodukcji pszenicy i o potrzebie ni-
szczenia jej zapasów dla podtrzymania jej ceny.

SZANGHAI. Wedle informacji, otrzymanych z Yang-Szu w komisji niesienia pomocy ofiarom klęski głodowej, tajfun zniszczył tamę na wielkim kanale na przestrzeni 8 miu mil między Shaopo i Kacyuchow, przez co zalane zostały tereny gęsto zaludnione na obszarze kilkuset mil kwadratowych. Jak przypuszczają, około 100.000 ludzi zatonęło, miliony zaś skazane zostały na nędzę.

(PAT).

Nowy lot nad Atlantykiem.

OTTAWA. Według doniesień radiowych z nad zatoki Hudson, w pobliżu małej wioski eskimoskiej na wschodnim wybrzeżu zatoki Hudson wylądował samolot, pilotowany przez niemieckiego lotnika v. Gronau.

Usiłuje on ustalić trasę lotu dla stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Europą i Ameryką.

V. Gronau przyleciał obecnie z Godhaven w Grenlandji.

Gandhi w drodze do Londynu.

BOMBAJ. Gandhi odjechał okrętem do Londynu. Przed odjazdem wygłosił on mowę do zebranych tłumów, które zgłotały mu entuzjastyczne pożegnanie. Bezpośrednio po tem miało miejsce krwawe starcie pomiędzy manifestującym tłumem a pochodem t. zw. „związku sztandaru czerwonego”. W pochodzie tym niesiono transparenty z napisami, potępiającymi Gandhiego, kongres panindyjski oraz imperjalizm angielski. Podczas walk kilka osób zostało ciężko rannych. (PAT).

Straszną powódź na Kaukazie.

70 osób zginęło, 450 domów zburzonych, „pałac Sowietów” zniósł z powierzchni fala wody.

RYGA. Kaukaz został nawiedzony żywiołową klęską powodzi, która wyrządziła olbrzymie szkody. Według dotychczasowych obliczeń w mieście Nachiczewan w Azerbejdżanie utonęło 40 osób. Szalejący żywioł zburzył 450 domów. 120 domów natomiast zostało poważnie zagrożonych. Woda zalała również gmachy rządowe, oraz t. zw. „pałac Sowietów”, który pod naporem wody zawalił się. W miejscowości Ordobał powódź zburzyła gmach miejscowego szpitala. Pod gruzami znalazło śmierć 30 chorych.

Władze sowieckie wysłały kilka pułków z garnizonu w Tyflisie, celem zorganizowania akcji ratunkowej. Szkody wyrządzone przez powódź, obliczane są na 10 milionów rubli.

Miasto Nachiczewan niedawno zostało nawiedzone katastrofą trzęsienia ziemi. (ATE).

Klęska powodzi na sowieckim Dalekim Wschodzie.

RYGA. Nowa klęska powodzi nawiedziła sowiecki Daleki Wschód oraz prowincje chińskie, położone nad Amurem.

Rzeki Amur i Zeja wystąpiły z brzegów. Część miasta Błagowieszczeńska zalana jest wodą. Powódź grozi przerwaniem komunikacji na kolei syberyjskiej. Olbrzymie składy zboża oraz materiałów leśnych, przeznaczonych na eksport w Błagowieszczeńsku, uległy zniszczeniu. W akcji ratowniczej biorą udział oddziały wojskowe.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— W najbliższych dniach przybywa do Katowic Jan Klepura, który urządzi koncert na rzecz bezrobotnych.

— Były poseł i sekretarz „Piasta” Brunon Gruska, skazany został na 14 dni aresztu z zamianą na 70 zł. grzywny, za obrazę Prezydenta Rzeczypospolitej.

— Schwytany został morderca wywiadowcy Okszy, Stanisław Proska, który, jak się okazało, dokonał morderstwa na polecenie partji komunistycznej zachodniej Ukrainy.

— W Poznaniu aresztowano rzeźnika Kaz. Trojańka, który podrabiał i puszczał w obieg fałszywe 2-złotówki.

— W czasie ostrego strzelania na poligonie w obozie ćwiczebnym w Leśnej, ciężko ranny został wskutek rozerwania się pocisku, ppor. Władysław Czaplański.

— Rada komisarzy ludowych w Moskwie obradowała w sobotę nad zagadnieniem stosunków polsko-sowieckich.

— Wskutek ostatnich wielkich opadów rzeka Odra wylała. Zbiory buraków w powiatach kozielskim i raciborskim są zniszczone.

— Inż. Jerzy Zawadzki wybudował linję telefoniczną, która łączy miasto Cali w Kolumbji ze stolicą kraju Bogotą. Linja ma długości 600 km.

— W procesie Waldemarasa zapadł wyrok, uwalniający Waldemarasa i 9 oskarżonych, a skazujący 12 innych oskarżonych po jednym roku więzienia, z zawieszeniem kary na dwa lata. Sprawcę zamachu na Rustejkisa, skazano na lat 15, pomocnika zaś jego na 12 z dożywotniem pozbawieniem praw obywatelskich.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 1 września: Idziego Op. Bł., Bronisławy P.

Wschód słońca: g. 4.46. Zachód 18.12.

Długość dnia 13 godz. 39 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Kordeckiego.

Odsłonięcie pomnika Prezydenta Narutowicza. Jak wiadomo, w niedzielę, 20-go b. m. odbędzie się w Częstochowie odsłonięcie pomnika pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabriela Narutowicza w parku jego imienia na Zawodziu. W związku z tą sprawą wyjechała w niedzielę do Warszawy delegacja, celem zaproszenia na tę uroczystość przedstawicieli rządu, oraz prezesa zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gen. Romana Góreckiego. W skład delegacji wchodzi pp.: komisarz rządu, inż. Mazur, poseł na Sejm, dr. med. Tadeusz Biluchowski, oraz prezes częstochowskiego oddziału Związku Legionistów i Peowiaków dyr. Kobylecki. — Na uroczystość odsłonięcia pomnika Prezydenta Narutowicza przybędzie wielu gości ze stolicy i innych miast Polski. Do sprawy tej powrócimy w najbliższych numerach pisma naszego.

O usprawnieniu urzędowania w magistracie. Na ostatnim posiedzeniu Rady Przybocznej Komisarza Rządu rozpatrywano m. in. sposób urzędowania poszczególnych wydziałów magistratu, oraz zastanawiano się nad usprawnieniem biurowości, załatwiania interesantów itd. W tym celu powołana została do życia komisja, która będzie miała nadzór nad urzędowaniem, oraz będzie załatwiała ew. zatargi pomiędzy pracownikami, jak również może wszczynać dochodzenia dyscyplinarne przeciwko tym urzędnikom, którym stawianoby zarzuty niewłaściwego postępowania. Powołanie do życia tej komisji ma nadzwyczaj doniosłe znaczenie i zostanie napewno powitane przez społeczeństwo z prawdziwym uznaniem. Do komisji weszli pp.: mec. Aleksander Bogobowicz, Zdzisław Widera, Zygmunt Bogusławski, Tobiasz Fogelbaum, dyrektor Kobylecki.

Częstochowianin dyrektorem gimnazjum wielopolskiego. Wychnowanek b. gimnazjum rosyjskiego w naszym mieście, p. Adam Czechowski, został mianowany dyrektorem gimnazjum państwowego w Ostrowie Wielopolskim. Dyrektorem gimnazjum w Ostrowie był dotąd prof. M. Zbierski, który objął dyrekturę II-go gimnazjum państw. im. R. Traugutta.

Usprawnienie kursów dokształcających. Celem reorganizacji kursów w miejskiej szkole dokształcającej zawodowej, którą to sprawę na ostatnim posiedzeniu Rady Przybocznej referował komisarz rządu, p. inż. Mazur, powołano komisję, mającą dokonać reorganizacji wykładów i korzystania z tej nauki. Komisję reorganizacyjną tworzą pp.: dyrektor Wacław Płodowski, Jan Figiel, Zdzisław Widera, prof. Jan Jarzębiński.

Sian bezrobocia. Miejscowy Urząd Pośrednictwa Pracy zatutował w ciągu ub. tygodnia ponowny wzrost bezrobotnych na terenie naszego miasta. Liczba bezrobotnych zwiększyła się o 176 osób, jedynie dzięki temu, że nastąpiła w miejskich robotach publicznych ponowna redukcja i to takich robotników, którzy przepracowali 20 tygodni, wobec czego nabyli prawo do pobierania zasiłków.

Akcja dożywiania bezrobotnych. Na posiedzeniu Rady Przybocznej powołano rozciągnąć kontrolę księgowości i całej akcji odżywiania bezrobotnych na koszt miasta. W tym celu powołana została komisja, która będzie stale, mając każdorazowo prawo wglądu w księgę i całą gospodarkę akcji dożywiania. Komisję tworzą pp. Tobiasz Fogelbaum i Dominik Braksator.

Wypłata zasiłków bezrobotnym. W czasie od 17 do 23 sierpnia magistrat częstochowski, jako instytucja zastępcza Obwodowego Funduszu Bezrobocia, wypłacił ogółem 12,865,57 zł. 1,145 bezrobotnych, w tej liczbie 545 mężczyznom i 600 kobietom.

Przy otyłości, pobudza naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” przemianę materii w organizmie i wpływa na wysmukłość kształtów. Zadać w aptekach i drogeriach

Politycy angielscy w Częstochowie

Wiec Niezależnej Polskiej Partii Socjalistycznej. — Przekręcona mowa Anglika przez tłumacza dr. Kruka. — Unieszkodliwienie agitatorów komunistycznych.

W niedzielę odbył się w sali kina „Atlantic” (dawniej „Słońce”) wiec, zwołany przez Niezależną Partię Socjalistyczną; na wiec ten przybył wybitny polityk, Fenner Brockway, przewodniczący frakcji parlamentarnej Niezależnej Partii Pracy w Anglii, członek międzynarodówki socjalistycznej, znany ze swego wystąpienia przeciw wojnie na początku światowej pożogi wojennej. Brockway wygłosił mowę o położeniu politycznym w Anglii i w innych krajach Europy, wskazując na ciężki kryzys, jaki kraje te przeżywają. Cała mowa, jakkolwiek wygłoszona z wielką swadą, bowiem Brockway jest mowcą pierwszorzędny, obracała się dookoła starych haseł walki klasy robotniczej z kapitalizmem. Brockway, jakkolwiek mógł być porwać niejednego, gdyby zebrani rozumieli język angielski i niezawodnie porówna swoich rodaków ze sfer robotniczych w Anglii, na niedzielny wiec przemawiał raczej informacyjnie, chociaż w mowie zawartych było wiele zwrotów, krytykujących politykę rządu Wielkiej Brytanii, posunięcia polityczne premiera Mac Donalda, zabiegi gubernatora Banku Anglii we Francji i w Ameryce o kredyty, celem ratowania zagrożonych finansów angielskich.

Wiec niedzielny rozpoczął się z bardzo znacznym opóźnieniem, gdyż zapowiedziany był na godzinę jedenastą, a dopiero po 12-iej otworzył go przewodniczący tutejszej Niezależnej Polskiej Partii Socjalistycznej (komunistycznej), p. Szezyngier, witając przybyłych gości angielskich, Brockway’a i redaktorkę Małgorzatę Louis, oraz doktora Kruka z Warszawy, tłumacza przemówienia Anglika.

Dr. Kruk, o którym wiadomo, że komunistuje, z czym się bynajmniej nie tał, w kilku miejscach przekręcił przemówienie polityka angielskiego, mianowicie: Brockway rozwiódł się szerzej o zabiegach przedstawicieli Banku Anglii w Paryżu i Ameryce o kredyty, natomiast dr. Kruk sprawę tę w swym tłumaczeniu zlekceważył. Dalsza część mo-

wy Anglika, dotycząca komunizmu, brzmiała: „Cały świat przeżywa ciężki kryzys, który najbardziej odczuwają klasy pracujące i jakkolwiek można pochwalać lub krytykować i korygować komunizm moskiewski, to jednakże kto wie — czy zarządzenie „piatiletki” nie okazało się koniecznością do zwycięstwa pracującej ludzkości nad kapitałem”. Dr. Kruk ten ustęp mowy Anglika wypowiedział do zebranych w ten sposób, jakgdyby Brockway gloryfikował bolszewizm. Nic przeto dziwnego, że pewien starszy przodownik policji, słysząc, iż dr. Kruk najwyraźniej wygłasza mowę komunistyczną, podszedł do stołu i w sposób taktowny zwrócił mu uwagę, aby mowy tej zaniechał, na co tłumacz odpowiedział wykrętem, iż przemawia tylko słowami Anglika, jednakże widząc, iż się zagalopował, nie dokończył już punktu trzeciego, który właśnie zawierał zakończenie mowy Brockway’a, traktujące w sposób ogólny o „piatiletce”, co dr. Kruk według siebie pragnął rozwinąć na wielką agitację komunistyczną.

Przebieg wiecu naogół był spokojny, nad porządkiem czuwała policja, do której dostosować się też musiała milicja partyjna — tylko kilka głosów domagało się dokończenia mowy, gloryfikującej bolszewizm przez dr. Kruka, stojącej w najzupełniejszej sprzeczności z właściwą treścią przemówienia gościa angielskiego. Należy zaznaczyć, iż Anglik przede wszystkim krytykował stosunki, panujące w jego kraju, wskazując przytem na olbrzymi wzrost bezrobocia w Anglii, Niemczech, Ameryce i innych krajach, a mowę zakończył wygłoszeniem czterech punktów, w których się streszcza walka i ew. zwycięstwo warstw pracujących nad kapitałem.

Podczas wiecu kilku zagorzałych komunistów rozrzuciło odezwy bolszewickie, które natychmiast dostały się do ręk. policji. Aresztowano kilka osób, sięgających zamęt przez usiłowanie rozpowszechnienia tych odezów. Cały materiał znajduje się w ręku władz śledczych.

Dezynfekcja aparatów telefonicznych. Długoterminowe fachowe badania wykazały, że aparaty telefoniczne w szczególności zaś te, z których się stale korzysta, są przeważnie zanieczyszczone kurzem, resztkami pożywienia, śliną i t.p. ponadto zawsze wykazują obecność bakterii chorobotwórczych i to najbardziej groźnych. Na mocy rozporządzenia władz rządowych i sanitarnych aparaty telefoniczne winny być utrzymywane w należytej czystości i odkażane. Akcję odkażania na terytorjum Rzeczypospolitej przeprowadza zrzeszenie oficerów rezerwy. Środkiem dezynfekcyjnym jest „Dyzal” — uznany za najodpowiedniejszy przez departament zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dezynfekowanie aparatów telefonicznych na terenie Częstochowy już się zaczęło. Jako czyn obywatelski akcja ta winna być wysoko ceniona. Dezynfekcja aparatów telefonicznych jest przymusowa.

Mistrz świata, Teodor Sztekker w Częstochowie.
Zapasy atletyczne w Cyrku Sportowym.

Miłośnicy walk zapaśniczych mają niebawem sensację. Do Częstochowy przybył i zgłosił się do międzynarodowego turnieju zapaśniczego, rozgrywanego się w Cyrku Sportowym, zdobywca tegorocznego tytułu mistrza świata wszystkich wag, wielokrotny mistrz Polski, Teodor Sztekker. Już w dniu dzisiejszym walczy Sztekker ze Spewaczkiem.

Wyniki walk z soboty i niedzieli przedstawiają się następująco: Pinecki w 27 min. pokonał Willinga, wygrywając 100 zł. premję. Sasorski w 6 min. pokonał Lektaję. Pooschoff w 18 min. zwyciężył Spewaczka. Szczerbiński zremisował z dzikim azjatą Wajnura. Fenomenalny student chorwacki Stibor w 4 min. pokonał Reinera.

W niedzielę Jaago w 4 min. pokonał Reinera. Brutalny Mandżur Wajnura w 6 min. zwyciężył Górskiego. Szczerbiński zremisował z Sudakowem. Willing w 28 min. pokonał Spewaczka. Pinecki po niezwykle emocjonującej walce w 48 min. zdławił swym żelaznym nelsonem żyd. herkulesa Pooschoffa. Przez zwycięstwo to Pinecki wyrównał poprzednią

WEZWANIE do składania ofert.

Garnizonowa Komisja Siana w Częstochowie zamierza oddać w drodze przetargu publicznego dostawę siana w ilości 300.000 kg. i słomy w ilości 200.000 kg. na potrzeby oddziałów Garnizonu w Częstochowie.

Oferty na dostawę dla poszczególnych oddziałów należy składać u Kwatermistrza 7 Pułku Artylerji Polowej w Częstochowie, gdzie odbędzie się przetarg o godz. 10 dnia 6 września b.r.

Wadium ustala się na 3 proc. wartości zaofiarowanej dostawy.

Wadium należy składać w Kwatermistrzostwie 7 p.a.p. w Częstochowie.

Wszelkich dodatkowych informacji udziela Kwatermistrz 7 p.a.p.

Garnizonowa Komisja Siana w Częstochowie.

stratę i znów kandyduje do pierwszej nagrody.

Dziś w poniedziałek oprócz sensacyjnej walki Stekkera ze Spewaczkiem, walczą: Jaago—Pinecki, Stibor—Wajnura, Górski—Sudakow i decydująca Willing—Pooschoff.

Z dniem dzisiejszym dyrekcja Cyrku usunęła program, który niepotrzebnie zajmował czas, wobec czego walki rozpoczyna się o godz. 8 min. 30 wieczorem.

Z rewji w teatrze miejskim.

Wczoraj po raz ostatni odegrali artyści teatru rewji „Dobry Wieczór” z p. Czernańskim na czele, pełną humoru rewję p. n. „Każdy łasy jest na ananasy”. P. Czernański — jak zwykle — wywołuje na widowni salwy śmiechu, p. p. Klimkówna i Aleksy dzielnie mu sekundują w pełnych humoru skeczach. Para tancerzy, a zwłaszcza filigranowa tancerzka, p. Podgórska, cieszy się wielką sympatią publiczności, to też zbiera huczące oklaski. Bardzo miły głosik ma p. Sobieniecka, która wykonała szereg nastrojowych i efektownych piosenek. Dużem powodzeniem cieszy się piosenka p. n. „Weź mnie”, w czasie której artystka schodzi do publiczności i ofiaruje nielicznym wybrancom swą podobiznę z autografem.

Dziś w poniedziałek premiera nowej i ostatniej rewji p. n. „Halo! Halo! Europa o nas mówi”. Dziś dwa przedstawienia: o godz. 18.15 i 21.15 Kasa teatru czynna cały dzień. Bilety w cenie od 1 do 2 zł.

Mały pożar. Ub. nocy w posesji, należącej do p. Michała Rozentala przy ul. Olsztyńskiej 37, powstał pożar. Pastwą ognia padł sufit jednego z mieszkań oraz częściowo dach na oborze.

Dochodzenie ustaliło, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem jednej z lokatorek tego domu. Straty wynoszą 400 złotych.

Tyras i Deska okradli Deskę.

Różnie się życie plecie na naszym pięknym świecie. Pan Stanisław Deska, zam. przy ul. Złotej 45, miał urodziwą córkę Zofję, która znów ma kochankę, a kochanek ma ją, czyli że oboje mają się, tylko nie ma ich ojciec, który na dobitkę nie ma jeszcze czego innego. Oto oboje kochankowie wpadli do p. Deski, tam na Złotą pod nr. 45, oczywiście pod czas nieobecności ojca i skradli dwie poduszki i pierzyne, łącznej wartości 75 zł., poczem — jak przystało na amatorów cudzej własności — zbiegli. Pan Deska powiadomił o tem policję, opowiadając zarazem, że kochanek jego Zosi nazywa się Stanisław Tyras i zamieszkuje przy ul. Olsztyńskiej 1.

Czwórka złodziejska okradła stragan. W początkach lipca z budki p. Wawrzyńca Sułkowskiego pod Jasną Górą skradziono za pomocą urwania kłódki 13 butelek od lemonjady, maszynkę „Prymus”, prześcieradło, biały fartuch, broszkę, kleszcze, 2 młotki i paczkę herbaty, ogólnej wartości 40 złotych. P. Sułkowski sądził, że uda mu się samemu wpaść na trop złodziei, ale pomylił się, bo cóż znaczą dobre chęci bez doświadczenia.

Przeszło miesiąc śledził i nie nie wyszedł, zameldował o tem w kom. policji w sobotę o całej kradzieży. Dochodzenie ustaliło, że sprawcami kradzieży są kucharzka p. Sułkowskiego, niejaka „Pela”, która, dobrawszy sobie do pomocy Mieczysława Chromińskiego, Jadwigę Lewandowską i Annę Selwoch, postanowiła opróżnić budkę swego pracodawcy co jej się w zupełności udało. Cała czwórka powędruje do więzienia.

ZE SPORTU.

Mistrzostwo kl. B.

„Orle”—„Częstochówka” 2:1 (2:0). Decydujące zawody o tytuł mistrza kl. B. grupy częstochowskiej między „Turystami” a „K. S. Korona” (Radomsko) zakończyły się zwycięstwem „Turystów” w stosunku 5:2 (2:2).

Z KRAJU.

Zgon zasłużonej działaczki.

Zmarła w Busku, ś. p. Zofia Hartman-Łozińska, długoletnia artystka scen polskich, odznaczona srebrnym krzyżem zasługi za pracę kulturalno-oświatową, jak również krzyżem frontu pomorskiego za czynny udział przy oswobodzeniu Pomorza i złotym żetonem pomorskim za krzewienie polskiej kultury na Pomorzu.

Od 5 lat ś. p. Zofia Hartman-Łozińska mieszkała w Busku, pracując na polu kultury i krzewienia sztuki.

Pogrzeb stał się piękną manifestacją miejscowego społeczeństwa.

Wyprawa po złote ruble.

Byli starosta, byli wywiadowcy warszawskiej policji i woźny usiłowali przekroczyć granicę polsko-sowiecką.

Policja w Stołpcach została powiadomiona w drodze poufnej, iż w pobliżu granicy polsko-sowieckiej zauważono trzech mężczyzn, nieznanych w okolicy, zamierzających w porze nocnej przekroczyć granicę.

Delegowani na miejsce funkcjonariusze policji w pobliżu posterunku granicznego zatrzymali trzech nieznajomych, którymi, po wylegitymowaniu, okazali się: 1) Alfred Konopka, zam. w Warszawie, Nowy Świat 55, były starosta w latach: 1919 — 1920 powiatu bielsko-podlaskiego, obecnie bezrobotny; 2) Areljusz Pawluk, zam. w Warszawie przy ul. Żabkowskiej 3, do niedawna wywiadowca warszawskiego urzędu śledczego i 3) Zygmunt Gruszecki, zam. w Warszawie (Zdobycz Robotnicza, ul. Chelmska), woźny jednej ze znanych instytucji warszawskich.

Z przebiegu przeprowadzonego dochodzenia wynika, iż Gruszecki, uciekając z bolszewij w r. 1919, ukrył jakoby w okolicy wsi Swoboda (na terenie Sowieców) 18,000 rubli w złocie, którą to sumę zakopał w ziemi.

Przybrawszy sobie do pomocy byłego starostę i byłego wywiadowcę, zamierzał wraz z nimi przekroczyć granicę polsko-sowiecką i dostawić się do wsi, odkopać skarb i odzyskać swój majątek.

Jaki był jednak istotny cel wyprawy — wykaże, niewątpliwie, dalsze dochodzenie.

Wedle wszelkiego jednak prawdopodobieństwa, wyżej wymieniona oryginalna „trójka” zamierzała drogą nielegalną przedostać się do Sowieców i pozostać tam na stałe.

Krwawa zbrodnia w Stanisławowie.

W nocy z czwartku na piątek, została popełniona w Stanisławowie, w cen-

Nafta na Pomorzu!

Pomyślny wynik badań w Tucholi.

Pojawienie się w dziennikach w lecie roku ubiegłego wiadomości o śladach naftowych w studni piekarni Kallasa w Tucholi, wywołało ze względu na nieznane dotychczas na Pomorzu oznaki ropy naftowej, wielkie i łatwo zrozumiałe zainteresowanie.

Min. przemysłu i handlu postanowiło zapoznać się z faktycznym stanem zaistnienia tucholskich śladów naftowych i wydelegowało do Tucholi radcę minist. inż. dra. S. Olszewskiego, celem stwierdzenia, czy tamtejsze ślady naftowe są śladami naturalnej ropy naftowej, czy też pochodzą od nafty, która przypadkowo dostała się do studni Kallasa.

Zbieg przypadkowych pozorów nasuwał samorzutnie przypuszczenie, że ślady naftowe w studni Kallasa pochodzą od nafty, która przypadkowo rozlana z pobliskiego zbiornika przedostała się do studni. To przypuszczenie utwierdziły badania małopolskich rafinerii nafty, które wykazały, że próbki cieczy naftowej ze studni Kallasa zawierają przy czyszczeniu do 300 st. C. około 85 proc. destylatu, identycznego z destylatem nafty handlowej. Za możliwością nienaturalnych tych śladów przemawiało także niezwykle rzadkie zjawisko, że studnia Kallasa dawała od lat przeszło 40 wodę czystą, podczas gdy wszędzie, gdzie się pokazywały na powierzchni ślady ropy naftowej, były one znane od niepamiętnych czasów.

Zagadka właściwej natury śladów naftowych w Tucholi uległa poważnemu wyjaśnieniu, gdy w późnej jesieni roku ubiegłego zauważono przypadkowo na wodzie rowu odpływowego, znajdującego się w odległości około 80 m od studni naftowej Kallasa i zbiornika na na-

trum miasta, krwawa zbrodnia. Do mieszkanki Marii Piotrowskiej, po wyjściu szyby, wtargnął nieznany bandyta, który po odmowie wydania mu pieniędzy, poderżnął Piotrowskiej gardło. Po zabraniu 90 dolarów i 3 dukatów, bandyta zbiegł. Piotrowską ciężko ranną przewieziono do szpitala. Policja zarządziła natychmiastowy pościg za bandytą.

Zabójca artystki stanie przed sądem.

Sprawa Dorożyńskiego, zabójcy ś. p. Korczyńskiej, artystki teatru „Ananas” w Warszawie znajduje się na wokedzie sądowej w połowie października. Obrony mordercy, podjęli się adw. Priłucki i aplikant jego, Reszał. Jest to sensacja, gdyż Priłucki b. rzadko występuje w sprawach karnych, jako obrońca. Dorożyński przekazał mu całą koresponden-

cję, wśród rarości ślady tłuste.

Celem zbadania tych nowych śladów, udał się inż. dr. S. Olszewski r. b. ponownie do Tucholi, gdzie stwierdził, nie tylko stale wypływające na powierzchnię wody większe i mniejsze brunatne plamki tłuszczu, okazujące kolory tęcze, charakterystyczne dla śladów ropy naftowej, ale nadto za każdym uderzeniem o dno rowu i stawku wydobywające się na przestrzeni około 25 m. na powierzchnię wody bańki gazu, za którymi rozpięła się na wodzie brunatna tłusta powłoka. Mamy więc przed sobą zjawisko bezwzględnie naturalne, innemi słowy, mamy przed sobą ślady ropy naftowej.

Takie same określenie należy się śladom naftowym w studni Kallasa, zebrane bowiem przez inż. Olszewskiego podczas jego ponownego pobytu w Tucholi w niezwykle dużej ilości, gdyż około 3 | 4 litra.

Rozpoznanie rzeczywistego charakteru tucholskich śladów naftowych, realne wskazówki dla dalszych poszukiwań pionierskich za ropą na Pomorzu, które jest północno-wschodniem przedłużeniem obszarów naftowych i solonośnych i ich od przeszło 60 lat istniejących kopalń ropy i soli potasowych w Hanowerskiem i Brunszwickiem. Jest też bardzo możliwe, że w Tucholi i jej okolicy zapoczątkuje się przemysł naftowy.

Przed kilku tygodniami wybitni właściciele ziemscy powiatu tucholskiego i obywatela miasta Tucholi założyli spółkę pod firmą „Nafta Tucholska” Sp. z o.o. w Tucholi na Pomorzu, celem odkrywania terenów i organizowania wierceń pionierskich.

cję, prowadzoną przez dłuższy czas z ś. p. Korczyńską.

ZE ŚWIATA.

Wybuch w poselstwie polskim w Rydze.

Straszny wybuch, który przyprawił o śmierć w więzieniach 4 osoby, zdarzył się w tych dniach w nowonabytym gmachu poselstwa polskiego w Rydze przy ul. Myśliwieckiej.

W gmachu tym, przy wielce zagadkowych okolicznościach, wybuchła, jak podaje prasa miejscowa, kufa ze spirytusem. Eksplozja zrujnowała zupełnie mieszkanie szefa poselstwa, Karklina, przyczem straszała poparzona była cała jego rodzina, składająca się z 5 osób. Z tych 10 letnia jego córka zmarła

prawie natychmiast, żona zaś i matka zmarły również po dwu dniach okropnych męk w szpitalu miejskim. Karklin zaś walczy ze śmiercią, lekarze wszakże nie mają żadnej nadziei utrzymania go przy życiu. Tylko synek szofera, kilkuletni chłopczyk, którego wybuchające płomienie dosięgały bawiącego się w podwórzu i mniej dotkliwie poparzyły, może powrócić do zdrowia. Straż ogniowa stłumiła wybuchający ogień w zarodku, straty jednak materialne są względnie dość znaczne, co się odbije boleśnie na budżecie poselstwa, które stosując od pewnego czasu system oszczędnościowy zredukowało nawet dosyć wydatnie liczbę prenumerowanych pism polskich.

Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 1 września.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. ołyt.
14.50 Komunikat gospodarczy.
15.25 Odczyt p.t. „Jak się ten owad nazywa?”
15.45 „Chwilka lotnicza”
16.00 Muzyka z płyt gramofonowych.
16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.50 Odczyt p.t. „W dolinie Prądnika”
17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35 Odczyt ze Lwowa.
18.00 Koncert popularny.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Płyty gramofonowe.
19.30 Giełda rolnicza.
19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor.
20.00 Pras. dziennik radiowy.
20.10 Komunikat sportowy I.
20.15 Opera z płyt gramof. „Aida”.
22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20 Kom. meteorol., polic., sport.
22.25 Program na dzień następny.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 1 września.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Potrzebni chłopcy i dziewczęta do rozsprzedaży „Słowa Częstochowskiego”

Zgłaszać się do admin. ul. N. Marji P. 32

Młodociani zgłaszać się z rodzicami.

POSZUKUJĘ POKOJU w śródmieściu, z oddzielnym wejściem. Zgłoszenia do administracji „Słowa” pod „J. W.”

DO Odstąpienia sklep z mieszkaniem w Alei. Zgłoszenia w adm. „Słowa Częstochowskiego” pod Nr. 26.

GABRIEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 8)

— Panie sędzio — odezwał się minister kanclerz. — Nikt bardziej odemnie nie szanuje niezawisłości władzy sądowej. Mówię to, by zaznaczyć, że proszę pana o pofatygowanie się i porozmawianie z panem premierem i ze mną bynajmniej nie w celu wywierania jakiegokolwiek wpływu na pana, lecz jedynie, aby pana prosić o poinformowanie nas o przebiegu sprawy, niesłychanie... skomplikowanej, którą powierzono pańskiemu doświadczeniu i pańskiej przenikliwości. Może pan zechce wyjaśnić nam szczegółowo, jak stoja sprawy po dziś wieczór.

Bardziej wzruszony niż to można było sądzić po jego twarzy, kanclerz i spokojnie surowej, pan Mutot chłodnym tonem wyłożył dane osiągnięte z pierwszostkowego dochodzenia.

Obaj ministrowie nie przerywali mu, słuchając z najwyższą ciekawością. Gdy skończył zwrócił się do prezesa rządu: — Dziękuję panu, panie sędzio. Zarówno ja, jak i minister kanclerz zdajemy sobie doskonale sprawę z trudności pańskiego zadania.

Jakkolwiek dane, które udało się panu zebrać w ciągu tych kilku godzin są bardzo zawiłe i niepełne, sądzę jednak iż wyrobił sobie panie jakieś zdanie... Bylibyśmy wdzięczni, gdyby się pan niemi z nami podzielił.

Niespodzianie dla zapytującego pan Mutot milczał. Trudno było powiedzieć,

czy się waha, czy zastanawia. Dopiero, gdy minister kanclerz ponowił pytanie, sędzia odezwał się:

— Co do jakiego punktu chcą państwo znać moje zdanie? Czy ma ono dotyczyć niezrozumiałego zniknięcia pana ministra kolonij oraz pani hrabiny Goldi, której nie znaleziono ani w jej majątku, ani w jej mieszkaniu paryskim. Czy też chodzi o sprawę śmierci pana Rivola?

— Ależ panie sędzio, pragnęlibyśmy, by się pan wypowiedział jasno i bez zatajań co do wszystkich punktów. Zbyt się pan zna na rzeczy, by się nie zdać sprawy, że prezes rządu powinien znać do głębi sposób myślenia tego, któremu przypadło w udziale wykrycie prawdy...

— A więc, panie prezesie — odparł stanowczo sędzia — co się tyczy zniknięcia pana Bréautier i hrabiny Goldi nie wyrobiłem sobie żadnej opinii. Ślad pierwszego zginął po rozmowie, którą prowadził w jednej z sal Elizeum z panem Héloin i pewną osobą, której dotąd nie udało się zidentyfikować. Zaś ślad hrabiny Goldi zginął również po krótkiej wymianie zdań, jaka miała miejsce między nią, a tym samym p. Héloin w innej z sal pałacowych i w obecności księcia Gomarez.

Nawiasem mówiąc, uważam za swój obowiązek zakomunikować szczegóły, o którym panowie zapewne jeszcze nie wiedzą, że nie odnaleziono również żadnych śladów księcia Gomarez.

— Pan Mutot milczał przez chwilę, poczem:

— Co się tyczy zabójcy — ciągnął dalej — mam wyrobioną opinię, więcej nawet, prawie pewność. Zestawiłem wy-

niki badań miejsca wypadku, wzajemne ustosunkowanie osób ze ścisłymi danymi co do czasu... Czy mogę mówić zupełnie szczerze, panie prezesie?

— Proszę pana o to.

— Bowiem, jeśli moja opinia będzie jutro potwierdzona przez dowody rzeczowe, wynika stąd skutki za które nie mogę wziąć na siebie odpowiedzialności.

— Powtarzam raz jeszcze, że oczekujemy od pana zupełnej szczerości.

— A więc, zdaniem moim pan Rivolat mógł być zabity tylko przez osobnika, nieznanego panu Héloin, który rozmawiał z panem Bréautier w jednym z odległych salonów pałacu, gdyby było inaczej...

Pan Mutot zatrzymał się, jak gdyby się zawahał czy mówić dalej.

— No więc — pytał nerwowo minister kanclerz.

— To należałoby sądzić, że panu ministrowi kolonij nie był... obcy... ten fakt.

Zapewne ani prezes sądu ani minister kanclerz nie spodziewali się podobnego oskarżenia, obaj bowiem podskoczyli na krzesłach.

— To niemożliwe! — wykrzyknął pierwszy.

— Bréautier miałby być mordercą Rivolaty! — zawołał drugi. To nie wytrzymuje krytyki! Rivolat i Bréautier kochali się jak bracia... Rivolat był towarzyszem ministra we wszystkich jego podróży i ekspedycjach. Sądzę, iż ten szczegół nie jest panu obcy, panie sędzio?

— Wiem o nim, panie ministrze. Pozwolę sobie zaznaczyć, iż nie twierdzę, by pan Bréautier był winien... Lecze pan Bréautier znikł...

— Więc?

— Prosił panowie, bym powiedział wszystko, co myślę. Powiedziałem... I mogę tylko powtórzyć: z ręką na sercu mego sumienia twierdzę, że pan Rivolat został zabity przez osobnika, który rozmawiał z panem Bréautier. W przeciwnym razie trzeba by szukać ze strony samego pana Bréautier... Chcę powiedzieć... koło niego...

Pan Mutot stwierdził swoje mniemanie argumentem, że morderca nie mógł wyjść z ministerstwa kolonij bez przedstawienia jakichkolwiek śladów inaczej, jak tylko przechodząc przez apartamenty prywatne pana Bréautier. Dowiódł też w sposób zupełnie niezbity, że pomiędzy chwilą, kiedy Bréautier opuścił ministerstwo, a tą, kiedy dokonana została zbrodnia, a tą, w której Bréautier zjawił się w Elizeum, przeszło tyle czasu, iż można było zakraść się podstępnie do gabinetu, w którym dokonane zostało morderstwo.

Czy obu dostojnikom trafiły do przekonania te wywody?

W każdym bądź razie udawali, że nie biorą ich w rachubę.

— Niech pan prowadzi dalej śledztwo, — panie Mutot — zakończył premier. — Wszystko, o co pana proszę to, ponieważ nikt nie podejrzewa zniknięcia pana Bréautier, nie komunikować prasie nic takiego, co mogło nasunąć reporterom jakiegokolwiek podejrzenia w tym względzie.

Pan Mutot zaznaczył, że to się rozumie samo przez się. Był bardziej niż kiedykolwiek przekonany o słuszności swego zdania, a ustosunkowanie się do tego obu ministrów wprowiło go w gniew.

D. c. n.

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marj Panny Nr. 59. Tel. 80 i 7-99

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.